

UZASADNIENIE

Jakkolwiek podniesione w apelacji zarzuty odnoszące się do prędkości, z jaką poruszała się E. K. (1) w czasie poprzedzającym zderzenie jej pojazdu z samochodem kierowanym przez oskarżonego, uznać należało za trafne, to jednak ów błąd w ustaleniach faktycznych nie miał takiej rangi, by uwzględnić wnioski odwoławcze skarżącego, ani też, by doprowadzić do innej korekty zaskarżonego wyroku.

Z uzasadnienia tego wyroku wynika, iż ustalenie sądu I instancji, iż prędkość zderzeniowa samochodu V. (...), którym kierowała oskarżycielka posiłkowa, była taka sama, jak ta w momencie rozpoznania przez nią stanu zagrożenia, oparte zostało o założenie, iż E. K. (1) na ów stan nie zdążyła skutecznie zareagować podjęciem manewru obronnego w postaci hamowania. Co prawda funkcjonariusze policji wykonujący czynności oględzin miejsca wypadku ujawnili ślad hamowania, tym niemniej sąd I instancji uznał, iż nie mógł on zostać pozostawiony przez samochód oskarżycielki. Sąd odwoławczy ustalenia tego nie podzielił. Wbrew bowiem sugestiom sądu I instancji, biegły z zakresu ruchu drogowego wcale nie wykluczał, że ów ślad pochodził od jednego z kół V.. Wedle przedstawionej przez tego biegłego opinii, jeśli oskarżona podjęła manewr hamowania, to nie musiał on pozostawić na jezdni podwójnego śladu hamowania, lecz mógł to być tylko ślad pojedynczy (por. opinia biegłego – k. 234), podobnie ślad ten nie musiał kończyć się w miejscu ostatecznego powypadkowego położenia tego pojazdu (por. opinia biegłego – k. 322 odwrót). Zatem biegły w oparciu o swoją wiedzę specjalistyczną ani nie wykluczał, ani też kategorycznie nie przesądzał tego, czy ujawniony na jezdni ślad mógł lub nie mógł zostać pozostawiony przez samochód oskarżycielki. W związku z powyższym przedstawił ostatecznie tzw. opinię wersyjną, w której odniósł się do obydwu wchodzących w grę możliwości i w ich ramach czynił stosowne obliczenia co do możliwych prędkości, z jakimi poruszać mogła się oskarżycielka posiłkowa. Mając to na uwadze przypomnieć należy, iż zeznając bezpośrednio po zdarzeniu (k. 29 odwrót), E. K. (2) podnosiła, iż podjęła manewr hamowania, jednakże nie okazał się on na tyle skutecznym, by doprowadzić do zatrzymania pojazdu przed miejscem, gdzie tory ruchu obydwu samochodów przecięły się. Zeznanie to złożone zostało w czasie, kiedy jeszcze nie było wiadomym, jak ważkie znaczenie może mieć fakt podjęcia tego manewru dla rekonstrukcji wypadku, w tym w zakresie ustalenia prędkości V.. Mając to na uwadze, a w szczególności bliskość czasową tych zeznań w odniesieniu do daty wypadku, uwzględnić je należało przy czynieniu ustaleń faktycznych. W konsekwencji – ustalenie prędkości, z jaką poruszała się E. K. (1) bezpośrednio przed tym, gdy z podporządkowanej drogi wyjechał jej samochód oskarżonego, winno być zostać dokonywane przy uwzględnieniu, iż hamowanie jednak podjęła.

Tym niemniej taka korekta ustaleń faktycznych w porównaniu do tych, jakie przedstawił sąd I instancji, nie dawała podstaw do zmian zaskarżonego wyroku – ani w zakresie podstaw do przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za występki z art. 177 § 1 kk, ani też, jeśli chodzi o przypisane mu konsekwencje karne z tym się wiążące. Nawet bowiem przyjmując, iż E. K. (1) poruszała się z prędkością wyższą, aniżeli administracyjnie dozwolona oraz, że gdyby poruszała się z prędkością dopuszczalną, mogłaby uniknąć zderzenia w razie podjęcia manewru hamowania, nadal aktualnym jest wniosek, iż oskarżony naruszył przypisane mu w zaskarżonym wyroku zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a naruszenie to pozostaje w związku przyczynowym z zaistniałym wypadkiem. Ewentualne przyczynienie się innego uczestnika do spowodowania wypadku drogowego, nie zwalnia od odpowiedzialności tego, kto swoim działaniem także się do niego przyczynił (por. wyrok SN z dnia 24 stycznia 1997 r., II KKN 133 / 96, *Legalis el.*), a co najwyżej może być uwzględnione na korzyść sprawcy, zwłaszcza przy wymiarze kary, w szczególności wtedy, gdy owe przyczynienie jest znaczne. W związku z powyższym, mając na uwadze, iż zasadniczym powodem, który doprowadził do wypadku będącego przedmiotem niniejszego postępowania, było nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu oskarżycielce posiłkowej, poruszającej się drogą uprzywilejowaną względem tej, z której wyjeżdżał oskarżony, o wyłączeniu odpowiedzialności D. M. za ten wypadek mowy być nie może. Podobnie nie było również podstaw, aby łagodzić jego odpowiedzialność karną, mając na uwadze, że przy zastosowaniu art. 37b kk sąd I instancji wymierzył mu karę najłagodniejszą rodzajowo (grzywnę) i w wysokości nieznacznie tylko przekraczającej dolny próg ustawowego zagrożenia i przy ustaleniu najniższej wysokości stawki dziennej, jaką przewiduje kodeks karny. W związku z powyższym zaskarżony wyrok został utrzymany w mocy.